

W PRZEDEDNIU TRAKTATU KARŁOWICKIEGO
STOSUNEK RZECZYPOSPOLITEJ I AUGUSTA II DO POKOJU Z TURKAMI

Traktat karłowicki 1699 r., kończący długoletnią wojnę Ligi Świętej (Austria, Polska, Wenecja, Rosja) z Turcją, od dawna interesował historyków¹. Pokój w Karłowicach bowiem przypieczętował złamanie ekspansywnego imperium Osmańskiego i zapoczątkował nowy układ sił w południowo-wschodniej Europie, układ, który przetrwał z górą dwa stulecia. Odtąd dominacja turecka w tej części Europy poczęła systematycznie ustępować miejsca nowym potęgom: Austrii i Rosji.

W trakcie karłowickim wzięła udział także i Polska. Sprawa jej udziału i roli w tak ważnym kongresie nie została jeszcze dostatecznie wyjaśniona przez historiografię polską. Wł. Konopczyński w szeroko zakrojonej pracy o stosunkach polsko-tureckich z konieczności potraktował sprawę traktatu skrótowo, natomiast Wł. Lenkiewicz rozpatrywał kongres pod kątem spraw rosyjskich². W ogłaszającym tu przyczynku ograniczyliśmy się do ukazania stosunku Rzeczypospolitej i Augusta II do pokoju z Turkami, różnic w postawach Rzeczypospolitej i króla w podejściu do kwestii wojny i pokoju, zabiegów dyplomatycznych Polski w Wiedniu, Londynie i Rzymie, zmierzających do umocnienia jej pozycji przed kongresem, wreszcie szans Rzeczypospolitej na odzyskanie strat buczackich na kongresie.

*

Rok 1697 przyniósł definitywne rozstrzygnięcie w wojnie Ligi Świętej z Turcją. Klęska licznej lecz słabiej wyszkolonej armii tureckiej (ok. 135 tys. ludzi) pod Zentą (11 września 1697) zadana jej przez Austriaków oraz sukcesy rosyjskie pod Azowem, Kazykermenem i Tawaniem³, osta-

¹ O. Klopp, *Das Jahr 1683 und der folgende grosse Türkenkrieg bis zum Frieden von Carlowitz*. Graz 1882; M. E. Angeli, *Feldzüge gegen die Türken 1697—1698 und der Karlowitzer Friede 1699 (= Feldzüge des Prinzen Eugen von Savoyen, I Serie, II Bd.)*. Wien 1876; M. Popovic, *Der Friede von Karlowitz*. Leipzig 1893; W. W. Bogosłowski, *Pieter I*, 1946, t. III, Ogiz; W. B. Munson, *The peace of Karlowitz*. Urbana 1940.

² W. Konopczyński, *Polska a Turcja (1683—1792)*. Warszawa 1936; W. Lenkiewicz, *Udział Rosji w pokoju karłowickim*. „Przewodnik Naukowy i Literacki” 29, 1901.

³ Angeli, o. c., s. 53, 140—160; M. Braubach, *Prinz Eugen von Savoyen, II Bd.* München 1963, s. 247—263; *Relacyja obszerna o victoriej w Węgrzech nad Turczy-nem przez ludzi cesarskich...*, Bibl. Czart. 1164, s. 61; *Pisma i bumagi imperatora Pietra Wielikiego*, t. 1 (1688—1701). Petersburg 1887, s. 210 n. (Piotr I do Leopolda I i doży weneckiego z 30 X 1697); *Der Siegreich geendigste Römisch Kayserliche, Pohl-nische, Muscowitische und Venetianischen XV-jährige Türkenkrieg worinnen enthal-ten alles was sich 1683—1699 begeben hat* (dalej: *Türkenkrieg*). Hamburg 1699, s. 609 n.; por. S. A. Fejgina, *Azowskije pochody i uniesznaja polityka 1695—1699* (w:) *Oczerki istorii SSSR. Pieriod feodalizma. Rosija w pierwej czetwierti XVIII w.* Moskwa 1954, s. 445—449.

teczenie podcięły siły obronne Porty. Wyczerpanie jej objawiło się we wzroście buntów armii i wzmożeniu walki narodowowyzwoleńczej uciskanych ludów, szczególnie w Azji (Kurdystan, Siwas, Turkmenia i kraje arabskie)⁴.

Sytuacja wojskowa Turcji uległa dalszemu pogorszeniu z chwilą zawarcia przez Francję pokoju z ligą augsburską (Anglia, Holandia, Austria, Hiszpania, Sabaudia, księstwa Rzeszy: Saksonia, Bawaria, Brandenburgia, Trewir) w Rijswijk (jesień 1697)⁵. Dla Porty oznaczało to ponowny wzrost aktywności bojowej Austrii, ponieważ mogła ona nareszcie rzucić na wschodni teatr wojenny całość swych sił. W tej sytuacji nabrała realnych kształtów sprawa rozwiązania zrodzonej pod Wiedniem, chociaż na początku niezbyt śmiało postawionej, tzw. kwestii wschodniej⁶. Zagadnienie to polegało już nie na obronie Europy Środkowej i Zachodniej przed zaborczością imperium Osmańskiego, lecz na całkowitym wyparciu Turków z kontynentu europejskiego.

Po śmierci Jana III Sobieskiego, głównego rzecznika utworzenia szerokiej ligi antytureckiej dla rozwiązania kwestii wschodniej, zamysł ten ponownie podjął wiosną 1697 r. młody i ambitny organizator nowoczesnego państwa rosyjskiego — car Piotr I. Korzystając z okazji podpisania układu z Austrią i Wenecją (8 lutego 1647), wprowadzającego Rosję do szeregów Ligi Świętej⁷ (z Polską traktat antyturecki od 1686 r.), Piotr I postanowił drogą współdziałania z sojusznikami dokończyć rozpoczętą wyprawami azowskimi walkę o uzyskanie dostępu do Morza Czarnego. Z myślą więc o rozszerzeniu ligi antytureckiej wyruszył Piotr z Moskwy 9 marca 1697 r. incognito do krajów Europy Zachodniej na czele tzw. Wielkiego Poselstwa⁸. Jednakże rokowania w tej materii prowadzone kolejno z Brandenburgią, Holandią i Anglią wykazały wielką rezerwę tych państw do propozycji rosyjskich. Kurfirst brandenburski, owszem wyrażał ochotę zawarcia z Rosją paktu zaczepno-odpornego, ale przeciwko... Rzeczypospolitej i Szwecji. Natomiast Wilhelm III Orański, król angielski i stathouder Stanów Holenderskich, nie tylko odrzucał wszelką myśl o wystąpieniu przeciwko Turcji, ale nawet prośbę rosyjską o pomoc materialną na wojnę turecką⁹.

Na stanowisko Anglii i Holandii wpłynęły czynniki natury politycznej i gospodarczej. Posiadając szeroko rozgałęzione stosunki handlowe ze Wschodem tureckim, które przynosiły państwom morskim olbrzymie zyski oraz rosnące wpływy polityczne na dworze padyszacha, wypierające stopniowo wpływy francuskie, Anglia i Holandia nie były zainteresowa-

⁴ J. Hammer, *Geschichte des osmanischen Reiches*, V Bd. Pest 1833, s. 904 n.; Angeli, o. c., s. 50.

⁵ Z Holandią i Hiszpanią 20 IX, Anglią 21 IX, cesarzem i Rzeszą 30 X 1697 — *Traktaty między mocarstwami europejskimi od roku 1648 zasile podług lat porządku*, t. 1. Warszawa 1773, s. 296—297; por. Angeli, o. c., s. 246—249.

⁶ Cz. Chowaniec, *Z dziejów polityki Jana III na Bliskim Wschodzie, 1683—1686*. „Kwart. Hist.” 1926, s. 151; Konopczyński, o. c., s. 27; natomiast A. Sorel, *Kwestia wschodnia w w. XVIII*, t. 1. Warszawa 1905, s. 1, widział kwestię wschodnią od czasu pojawienia się Turków w Europie; S. Askenazy, *Dwa stulecia: XVIII i XIX*, t. 1, wyd. 2. Warszawa 1903, s. 211, dostrzegał ją dopiero w XVIII w.

⁷ *Pisma i bumagi* t. 1, s. 124—128.

⁸ L. A. Nikiforow, *Rusko-angielskie odnoszenia pri Pietre I*. Moskwa 1950, s. 16; Fejgina, o. c., s. 445.

⁹ *Pisma i bumagi* t. 1, s. 174; D. W. Koroluk, *Polska i Rosja a wojna północna*. Warszawa 1954, s. 33; Nikiforow, o. c., s. 16; szczegółowsze dane o działalności Wielkiego Poselstwa ob. Fejgina, o. c., s. 447—450.

ne w rozbiu Turcji¹⁰, a co za tym idzie w zbytym wzroście potęgi Austrii i Rosji. Ponadto u schyłku XVII w. główna ich uwaga skierowana była nie na kwestię turecką, lecz na absorbującą cały Zachód sprawę sukcesji hiszpańskiej. Do tronu hiszpańskiego, po dogorywającym bezpotomnie w Madrycie Karolu II, ostatnim z dynastii Habsburgów, pretendowali z jednej strony Burbonowie, z drugiej Habsburgowie austriaccy. Perspektywa opanowania tronu w Madrycie przez Burbonów musiała poważnie zaniepokoić państwa morskie i Austrię, ponieważ połączenie pod jednym berłem Francji i Hiszpanii oznaczało powstanie wielkiej potęgi, mogącej w konsekwencji narzucić swą hegemonię całej Europie Zachodniej i Środkowej. Nic tedy dziwnego, że Anglia, Holandia i Austria postanowiły przeciwstawić się realizacji hiszpańskich planów Wersalu¹¹.

Oczekiwana z dnia na dzień śmierć Karola II a wraz z nią początek wojny z Francją wymagały przede wszystkim jak najszybszego zakończenia wojny na Wschodzie, które oznaczało rozwiązanie rąk Austrii i wyzwolenie jej wszystkich sił do walki z Ludwikiem XIV. Stąd też jesienią 1697 r. Wilhelm III Orański, który stał się duszą opozycji antyfrancuskiej w Europie, podjął kroki mające na celu skłonienie Turcji i Ligi Świętej do rokowań i pokoju. Za zgodą Wiednia król angielski przez swych posłów w Stambule — Anglika lorda Wiliama Pageta i Holendra Jakuba Colyera — przedłożył Porcie możliwości pokoju na proponowanych już w 1693 r. warunkach: *uti possidetis, ita possidete*¹².

Turcja, która dotychczas długo uchylała się od pertraktacji z Ligą na takich warunkach, w końcu 1697 r., wyczerpana długoletnią wojną oraz wstrząśnięta świeżymi rozruchami janczarów, zgodziła się na wzięcie propozycji anglo-holenderskich pod rozwagę. Dla ich rozpatrzenia zebrała się w końcu stycznia 1698 r. w Adrianopolu Wielka Rada (Diwan)¹³, która po naradach przyjęła pośrednictwo angielsko-holenderskie w ewentualnych negocjacjach z Ligą oraz wysunęła własne kontrpropozycje pokojowe. Kontrpropozycje te przewidywały: 1. uznanie wysuniętej przez Wilhelma III zasady: *uti possidetis*, jako podstawy rokowań z Austrią z zastrzeżeniem, że Siedmiogród pozostanie jak dawniej pod protektorałem austriacko-tureckim; 2. wyrażały zgodę na zawarcie pokoju z pozostałymi aliantami Austrii: z Polską pod warunkiem opuszczenia przez nią forteczek moldawskich w zamian za zwrot zburzonego Kamieńca, a z Wenecją na podstawie: *uti possidetis*. Propozycje pokojowe tureckie nie wspominały w ogóle o Rosji i nie przewidywały z nią rokowań¹⁴.

Powyższy dokument, po zatwierdzeniu go przez sułtana, przesłano za pośrednictwem Pageta i Colyera do Wilhelma III, a stąd następnie

¹⁰ O wpływach gospodarczych i politycznych Anglii i Holandii w Turcji ob. N. Jorga, *Geschichte des osmanischen Reiches*, IV Bd. Gotha 1911, s. 265 n.

¹¹ O wpływie sukcesji hiszpańskiej na zaostrenie się sytuacji międzynarodowej w Europie u schyłku XVII w. ob. K. Piwarski, *Das Interregnum 1696/97 in Polen und die politische Lage in Europa* (w:) *Um die polnische Krone. Sachsen und Polen während des Nordischen Krieges 1700—1721*. Berlin 1962, s. 12; T. K. Kryłowa, J. R. Kłokman, *Pierwsze gody siewiernoej wojny i pottawska bitwa (1700—1709)*, (w:); *Oczerki istorii SSSR, XVIII w. pierwaja czetwert*, Moskwa 1954, s. 460 n.

¹² Munson, o. c., s. 4; Lenkiewicz, o. c., s. 1067; Konopczyński, o. c., s. 27; J. W. Zinkeisen, *Geschichte des osmanischen Reiches*, V Bd. Gotha 1857, s. 201 n.; o wysunięciu zasady: *uti possidetis* w rokowaniach 1693 r. ob. K. Piwarski, *Sprawa pośrednictwa tatarskiego w wojnie polsko-tureckiej (1692—1693)* (w:); *Studia historica. W 35-lecie pracy naukowej Henryka Łowmiańskiego*. Warszawa 1958, s. 356.

¹³ Popović, o. c., s. 38 n.; Konopczyński, l. c.

¹⁴ Popović, l. c.

12 marca 1698 do dworu wiedeńskiego. Oczywiście powyższe kontrproponycje tureckie nie spotkały się w Wiedniu z dobrym przyjęciem. Austria bowiem, okupując Siedmiogród, nie zamierzała rokować z Turcją na temat wspólnego protektoratu nad tym księstwem, nie chciała też dopuścić do wyłączenia Rosji od wspólnych rokowań¹⁵. Dlatego interweniowała ona w tej sprawie u Pageta (4 kwietnia), który dopiero 7 maja wymusił na dworze sultańskim zgodę na rokowania z wszystkimi członkami Ligi Świętej na zasadzie: *uti possidetis*, bez wstępnych warunków¹⁶.

Jeszcze przed uzyskaniem oficjalnego pisma o tym od króla angielskiego, dwór wiedeński reprezentowany przez Udalryka Kinsky'ego, wielkiego kanclerza królestwa czeskiego i ówczesnego kierownika austriackiego polityki zagranicznej, przeprowadził w kwietniu tajne rokowania z posłem weneckim w Wiedniu Carlo Ruzzinim na temat warunków pokoju. Zwycięska Austria i Wenecja z zadowoleniem skłaniały się do zawarcia pokoju na zasadzie: *uti possidetis*, ponieważ obie odniosły w wojnie wielkie sukcesy terytorialne: Austria opanowała całe Węgry z Siedmiogrodem, Wenecja zaś wybrzeża Dalmacji, Peloponez i wiele wysp na Morzu Egejskim. W wyniku negocjacji postanowiono więc przystąpić do rokowań na zasadzie: *uti possidetis*, nie oglądając się na dwóch pozostałych sojuszników — Polskę i Rosję, chociaż zdawano sobie doskonale sprawę, że takie warunki rokowań były dla nich wybitnie niekorzystne¹⁷.

Rzeczypospolita i Rosja bowiem nie mogły się pochwalić tak rozległymi sukcesami wojennymi. Rosja opanowała tylko Azow, ważną twierdzę na Morzu Azowskim, oraz kilka zameczków u ujścia Dniepru, a Polska w toku piętnastoletniej wojny zdołała odzyskać tylko kilka zameczków na Podolu oraz obsadzić polskimi garnizonami niewielkie forteczki w Mołdawii: Suczawę, Kimpolong, Sorokę, Neamtu, Dragomirnę. Nie udało się jej natomiast, mimo wielu prób, odbić z rąk tureckich Kamieńca, kluczowej twierdzy na ziemiach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej, której posiadanie stanowiło o faktycznym kontrolowaniu tych obszarów.

Rzecz oczywista, Austria i Wenecja przewidywały poważne opory w przyjęciu przez Polskę i Rosję zasady: *uti possidetis* za podstawę rokowań z Portą, nie bacząc jednak na to, postanowiły postawić je przed faktem dokonanym. Leopold I wysłał do Augusta II i Piotra I 23 kwietnia 1698 jednobrzmiące noty, w których powiadał o podjętych staraniach Wilhelma III wokół zawarcia pokoju między Ligą a Turcją, o tureckich projektach pokoju na zasadzie: *uti possidetis* i wzywał do wystania pełnomocników na kongres pokojowy. Wprawdzie projekty tureckie — pisał obłudnie — nie wzbudzają nadziei na zawarcie korzystnego pokoju, lecz byłoby zbrodnią nie przyjąć sposobności do zakończenia wojny i rozlewu krwi, tym bardziej, że Turcy — jak sugerował — pójdą na większe ustępstwa w trakcie rokowań¹⁸.

¹⁵ Popović, l. c.; Lenkiewicz, o. c., s. 1069—1070, wg którego (s. 1069) dwór angielski miał przesłać propozycje tureckie do Wiednia dopiero w połowie kwietnia, a wg Konopczyńskiego, l. c., 31 III.

¹⁶ Popović, o. c., s. 39; Konopczyński, l. c.; Lenkiewicz, l. c., interwencję austriacką u Pageta datuje na 24 IV 1698.

¹⁷ E. Szmurło, *Recueil de documents relatifs au regne de l'empereur Pierre le Grand*, t. 1 (1693—1700). Youriew (Dorpat) 1903, s. 363—367 (C. Ruzzini do doży z Wiednia 19 IV 1698).

¹⁸ AGAD, Arch. Radz., dz. II, ks. 35, s. 723 n., *Copia literarum Caesarearum ad*

Zgodnie z przewidywaniami nota Leopolda, wzywająca Polskę i Rosję do rokowań pokojowych, spotkała się u Piotra i Augusta z jak najgorszym przyjęciem. Wiedząc już wcześniej z doniesień posła austriackiego w Warszawie J. K. Sedlnitzky'ego o skłonnościach Porty do pokoju (2 marca 1698), obaj nie liczyli się poważnie z możliwościami jego zawarcia. Dla Piotra I zawarcie pokoju na wspomnianych warunkach oznaczało ostateczne przekreślenie rachub na zawiązanie rozszerzonej ligi antytureckiej i przymusową rezwonację z prób wybicia dostępu do Morza Czarnego. Również dla Augusta II sterowanie dworu wiedeńskiego do pokoju stanowiło przeszkodę w realizacji szerokich, nierealistycznych antytureckich planów wojennych. U podłoża tych planów, przewidujących w perspektywie podbój całych Bałkanów, a nawet opanowanie Konstantynopola, leżały przede wszystkim ambicje dynastyczne Sasa i interesy gospodarcze Saksonii¹⁹. Nie można też chyba lekceważyć wpływu starych proroctw na nakreślenie planów wojennych króla, skoro August, pragnąc wypełnić warunki przepowiedni mistyka saskiego z XVI w. Pawła Grebnera o wielkich zwycięstwach nad Turkami króla polskiego z dynastii saskiej Wettynów, odniesionych *wraz ze swoim namiestnikiem wojskowym duńsko-holsztyńskim*²⁰, zaprosił na dowódcę wojsk saskich w wyprawie antytureckiej 1698 r. feldmarszałka ks. Ferdynanda Wirtemberskiego, służącego w armii duńskiej.

Pierwszym etapem realizacji długofalowego planu miało być opanowanie w dziedziczne władanie Mołdawii i Wołoszczyzny. Zdobycie ich miało dla Augusta podwójne znaczenie: 1. miało stanowić odskocznnię do przebudowy Rzeczypospolitej na monarchię dziedziczną; 2. miało zapoczątkować planowaną ekspansję gospodarczą Saksonii na Wschód²¹. Kampanię 1698 r. o opanowanie księstw naddunajskich pragnął August rozegrać przy ścisłym współdziałaniu wojsk rosyjskich, licząc, że *przy pomocy wielkiej dywersji rosyjskiej przeciwko Krymowi [uda mu się] wyjść na czele 40 000 [wojsk polsko-saskich] nad Morze Czarne*²².

W odróżnieniu od Rosji i Augusta II osłabiona Rzeczpospolita w latach 1697—1698 nie przejawiała ekspansyjnych tendencji. Dawne dążenia Sobieskiego do opanowania Mołdawii w dziedziczne władanie dla królewicza Jakuba przerastały możliwości militarne państwa. Toteż Rzeczpospolita w omawianym okresie zmierzała przede wszystkim do odzyskania strat terytorialnych. Ale i ten ograniczony cel wydawał się trudny do zrealizowania, zważywszy projekty angielsko-austriacko-weneckie zawarcia pokoju z Turkami na zasadzie: *uti possidetis*. Dla Polski, która

Regem Poloniae, Viennae 23 aprilis 1698; ibidem, s. 695 Copia literarum Caesarearum ad Tzarum Moschoviae de pace cum Turcis, Vienna 23 aprilis 1698.

¹⁹ J. Wojtasik, *Ostatnia rozprawa zbrojna z Turkami i Tatarami w 1698 r.*, cz. I. „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” XIII, 1967, s. 74; por. Konopczyński, o. c., s. 28; Koroluk, o. c., s. 71 n.; K. Morawski, *Pierwsze kroki Augusta Mocnego w Polsce*. „Przegl. Współ.” 48, 1939, s. 55.

²⁰ Mistyczny traktat Pawła Grebnera, *Sericum mundi filum* z XVI w., został przetłumaczony i przystosowany do nowych warunków w XVII w. przez znanego okultystę i chiliastę Jana Wilhelma Pedersena; K. Morawski, *Bractwo wrogów wstrzemięźliwości*. „Kwart. Hist.” 48, 1934, s. 499; por. P. Haake, *Die Wahl Augusts des Starken zum König von Polen*. „Hist. Vjhrschr.” 9, 1906, s. 51.

²¹ Wojtasik, o. c., s. 75; o planowanej ekspansji gospodarczej szerzej J. Kalisch, *Sächsisch-polnische Pläne zur Gründung einer See — und Handelskompanie am Ausgang des 17. Jh.* (w:) *Um die polnische Krone*, s. 47.

²² Sachs, Landeshauptarchiv Dresden (dalej: SLHA), Loc. 3607, s. 499 n; Krzysztof de Bose, członek saskiej Tajnej Rady Wojennej do biskupa raabskiego, z Hagi 3 VI 1698.

wspólnie z Austrią i Wenecją zawiązała Ligę Świętą głównie z myślą o odzyskaniu strat buczackich, przyjęcie tej platformy rokowań, wobec braku sukcesów militarnych, oznaczało rezygnację z odzyskania utraconych „awulsów”, a więc byłoby przekreśleniem całego piętnastoletniego wysiłku zbrojnego państwa. Dotąd Polacy ludzili się, że Rzeczpospolita, w myśl traktatu linzkiego z 1684 r., będzie miała zagwarantowane poparcie sojuszników w odzyskaniu strat na kongresie pokojowym. Kiedy jednak wiosną 1698 r. poczęły napływać różnymi kanałami do Polski wiadomości o krokach mediacyjnych Wilhelma III Orańskiego wokół zawarcia pokoju między Ligą Świętą a Turcją, o ponownym wypłynięciu formuły: *uti possidetis*, którą w zasadzie przyjmowały zarówno Turcja, jak Austria i Wenecja, polska opinia wyraźnie się zaniepokoiła. Niepokój ten nieporównanie wzrósł z chwilą nadejścia noty Leopolda I z 23 kwietnia, potwierdzającej oficjalnie te pogłoski.

Wyczerpana długoletnią wojną Polska niewątpliwie szczerze pragnęła pokoju, lecz pod warunkiem zwrotu jej przez Turków niezburzonego Kamieńca i innych strat buczackich. Ponieważ odzyskanie ich drogą rokowań z Turkami było bardzo problematyczne, co niedwuznacznie wynikało z noty austriackiej, opinia magnacko-szlachecka tym chętniej poparła królewskie plany wyprawy antytyreckiej licząc, że przy pomocy świeżych sił saskich uda się odbić Kamieniec przed zawarciem pokoju. Wyrazem powyższego stanowiska szerokich kręgów magnaterii i szlachty był list Stanisława Jabłonowskiego, hetmana w. kor. do króla z 7 maja 1698, w którym hetman uwydatniał konieczność przeprowadzenia zwycięskiej kampanii, *aby w jakiegokolwiek dobrej posturze te traktaty nas zastać mogły*²³. Podobne dążenia i obawy zaznaczyły się w czasie obrad senatu, który zebrał się w Warszawie 26—30 maja 1698 dla oficjalnego ustosunkowania się do propozycji zawartych w nocy Leopolda i wytyczenia linii działania Rzeczypospolitej na przyszłość.

Senat zaprotestował przede wszystkim gwałtownie przeciwko zasadzie: *uti possidetis*, uchwalając wysłać noty do Leopolda, papieża i Wilhelma III z przedłożeniem krzywdy, jaką poniesie Polska w razie przyjęcia takiej podstawy rokowań. Jednocześnie postanowiono wyprawić do Wiednia *posta extraordinaryjnego, który by miał zlecenie około interesów o pokój chodzić, całość Rzpltej przestrzegać*²⁴. Wiele miejsca w czasie obrad senatu zajęła również sprawa antytyreckiej wyprawy polsko-saskiej. Ogół senatorów dostrzegał w niej szansę odbicia Kamieńca jeszcze przed zawarciem pokoju oraz instrument dla wsparcia zabiegów dyplomatycznych Rzeczypospolitej w Wiedniu. Dlatego postanowiono wzmocnić przygotowania wojenne i asygnować dodatkowe 140 tys. zł na wyprowadzenie artylerii w pole²⁵. Oczywiście to nie znaczy, by popierano wyprawę bez zastrzeżeń. Najwybitniejsi przedstawiciele magnaterii byli na ogół niechętni naddunajskim planom króla; rozumieli, że wszelkie sukcesy militarne Augusta, także pod Kamieńcem, mogą doprowadzić do znacznego wzmocnienia władzy królewskiej, o czym niedwuznacznie mówiły pogłoski wychodzące z otoczenia dworu. Stąd wpływały starania senatorów z hetmanem Jabłonowskim na czele, by nie

²³ AGAD, Arch. Publ. Potoc. 55, cz. II, s. 65: Jabłonowski do króla, 7 V 1698.

²⁴ Ibidem, 48, s. 46. Rada Senatu 26—30 V 1698 w Warszawie; por. Teka Naruszewicza, t. 192, s. 133: Relatio Senatoris Consilii w Warszawie 27 V zaczętego 1698; ibidem, s. 148: Punkty do Rady na dzień 27 V 1698.

²⁵ Ibidem.

dopuszczyć do osobistego udziału króla w wyprawie i by przekreślić w ten sposób nadzieje Augusta na wyzyskanie sukcesu w myśl intencji dworu²⁶.

Bezpośrednio po obradach senatu przystąpiono do realizacji jego uchwał. August wysłał 30—31 maja 1698 listy do cesarza, papieża i Wilhelma III²⁷, a następnie 18 czerwca wydelegował posła do Wiednia w osobie ks. Jana Gomolińskiego, biskupa nominata kijowskiego, który miał tam jeszcze raz zakwestionować zasadę: *uti possidetis*, zastrzec dla Polski i Rosji równoczesny i równorzędny udział w rokowaniach i domagać się kongresu w Wiedniu pod nadzorem króla, a nie *gdzieś w ziemi węgierskiej w namiotach generałów*²⁸.

Na tym w zasadzie na przeciąg kilku miesięcy kończyły się starania Rzeczypospolitej o podważenie niekorzystnych dla niej warunków rokowań. Aż do początku sierpnia jedynie August przejawiał energiczniejszą działalność, starając się skłonić Rosję do wspólnego storpedowania przyszłego kongresu pokojowego, a nawet do zupełnego zerwania z Ligą i rozpoczęcia nowej wojny z Turkami siłami samej Rosji, Polski i Saksonii, gdyby cesarz i Wenecja zdecydowali się na separatystyczne zawarcie pokoju z Turkami²⁹. Do tej koncepcji skłaniał się August już wcześniej. Nie oglądając się na innych sojuszników, pragnął on zawrzeć oddzielne porozumienie wojskowe z Rosją, które by koordynowało działania rosyjsko-polsko-saskie.

W instrukcji wręczonej członkowi saskiej Tajnej Rady Wojennej, Krzysztofowi de Bose, udającemu się w tej materii do cara do Holandii, widnieje wyraźny nakaz Augusta, by poseł starał się o umocnienie sojuszu z Rosją, *by pozostawał [on] nie tylko w słowach ale umacniał się w czynach*. Bose, powiadamiając Piotra I o decyzji króla rozpoczęcia latem kroków wojennych przeciwko Turkom, miał zachęcić go do niezwłocznego wystąpienia zbrojnego, *by przez to zwycięski oręż pod ich carskim majestatem [...] miał doskonałą okazję do rozszerzenia własnych zdobyczy*³⁰.

Rokowania w sprawie zerwania z Ligą i zawarcia nowego układu zaczepno-odpornego przeciwko Turcji rozpoczął Bose 18 maja 1698 w Hadze. Propozycje królewskie nie znalazły jednak należytego oddźwięku u Wielkiego Poselstwa. Rosja, po niepowodzeniu rozmów z Brandenburgią, Holandią i Anglią w sprawie przystąpienia ich do koalicji, nie chciała zbyt pochopnie zrywać z Wiedniem, nie wyczerpawszy wszystkich atutów nakłonienia Leopolda do przewleczenia wojny. Zresztą śmiałe zamięrowania Augusta zerwania z Ligą i prowadzenia wojny tylko siłami Rosji, Rzeczypospolitej i Saksonii nie dawały, w mniemaniu Piotra, gwarancji powodzenia. Turcja, mimo liczne klęski i oznaki znużenia, zdaniem cara, wydawała się jeszcze zbyt groźnym przeciwnikiem, jak na możliwości militarne tych trzech państw. Toteż przed powzięciem ostatecznej decyzji Piotr postanowił wyjechać do Wiednia, by na miejscu zbadać stan za-

²⁶ H. Olszewski, *Doktryny prawno-ustrojowe czasów saskich (1697—1740)*. Warszawa 1961, s. 13; Koroluk, o. c., s. 82.

²⁷ Bibl. Czart. 1668, s. 249: *Ad Serenissimum Romanorum Imperatorem*, Varsoviae die 30 V 1698; *ibidem*, s. 246: *Ad Sanctissimum Patrem*, Varsoviae 31 V 1698; *ibidem*, s. 250; *Ad Serenissimum Angliae Regem*, Varsaviae 31 V 1698.

²⁸ Bibl. Czart. 1668, s. 161 nn.: Instrukcja Augusta dla Gomolińskiego, Warszawa 18 VI 1698; *ibidem*, s. 160: August II do cesarza 18 VI 1698 o wysłaniu posła nadzwyczajnego do Wiednia.

²⁹ Koroluk, o. c., s. 80.

³⁰ SLHA, Loc. 3607, s. 264—270: Instrukcja Augusta II dla Bosego, Warszawa 3 II 1698.

awansowania zabiegów dyplomatycznych i, o ile to możliwe, przeszkodzić w dojściu do skutku kongresu pokojowego. W tym celu zażądał wysłania również przez Augusta przedstawiciela do Wiednia dla udzielenia pomocy Wielkiemu Poselstwu³¹.

Car przybył do Wiednia 16 czerwca³² i przedłożył dworowi cesarskiemu na piśmie stanowisko Rosji w sprawie pokoju z Turcją. Propozycje rosyjskie akcentowały konieczność przewleczenia wojny tureckiej przynajmniej do 1701 r., by Rosja i Polska również mogły powiększyć swe zdobycze, co pozwoliłoby im na przyjęcie zasady: *uti possidetis*. W przeciwnym razie Rosja żądała wydania jej przez Turków bez walki twierdzy Kercz, od czego uzależniała przystąpienie do rokowań pokojowych³³. Bezpośrednie rozmowy na ten temat przeprowadzone z Kinskyim 5 lipca 1698 wykazały jednak nieustępliwe stanowisko Austrii. Stała ona nadal twardo na platformie zakończenia wojny na zasadzie: *uti possidetis*, ograniczając się tylko do niewiele obowiązującego zapewnienia, że postulaty strony rosyjskiej wzięte będą pod uwagę na kongresie pokojowym³⁴. Wobec powyższego Piotr I, nie mając innych atutów, ustąpił i chociaż oficjalnie nie wyrzekł się swych żądań, to w praktyce zgodził się na przystąpienie Rosji do rokowań bez wstępnych warunków.

W tym stanie rzeczy przyjazd do Wiednia generał-majora Johanna Karla Carlowitza, wysłannika Augusta (wyjechał z Warszawy 25 czerwca); który w myśl porozumienia haskiego miał tutaj dopomóc Piotrowi w trudnych rokowaniach z dworem wiedeńskim³⁵, już niewiele zmienił. Dlatego Carlowitz w rozmowach z carem, które przeprowadził w pierwszych dniach lipca, zwrócił przede wszystkim uwagę na kwestię zawarcia odrębnego traktatu antytureckiego Rosji, Polski i Saksonii. Przedstawił także propozycję Augusta zwołania kongresu pokojowego nad granicą polską, gdzie *jego królewska mość będzie wszelkimi sposobami raz w raz przeszkadzać i do pokoju nie dopuszczać, albo szukać lepszego za doścużynienia*³⁶.

Postulaty Augusta i tym razem nie znalazły u cara przychylnego odzewu. Piotr I bowiem po fiasku pertraktacji z Wiedniem zrezygnował już definitywnie z planów wojny tureckiej³⁷. Nie chcąc jednak tracić cennego sojusznika w Augustcie na przyszłym kongresie pokojowym, udzielił Carlowitza, obiecując przedłożyć swą ostateczną decyzję Augustowi w sprawie wojny tureckiej czy też w sprawie poparcia dla królewskiego planu kongresu nad granicą polską w czasie swego przejazdu przez Rzeczpospolitą do Rosji³⁸. Przed odjazdem do Polski (19 lipca 1698) car desy-

³¹ Koroluk, o. c., s. 88.

³² Lenkiewicz, o. c., s. 1071.

³³ Ibidem, s. 1074—1076; *Pamjatniki diptomatycznych snoszenij drevniej Rossii z dzierzawami inostrannymi*, t. VIII, 1867, s. 1358—1360.

³⁴ *Documenta privatorum de la istoria Romanilor (1650—1699)*, ed. Hurmuzaki, vol. 5, cz. I, s. 487 n.; raport Kinsky'ego dla cesarza z rozmów z carem 5 VII 1698; s. 491 n.: *Copia Resolutionis Caesarae ad propositionem Legati Moscici 7 VII 1698*; *Pamjatniki*, s. 1363—1366.

³⁵ O wyjeździe gen. Carlowitza do Wiednia i celach jego podróży pisał do cara 26 VI 1698 A. Nikitin: *A wczoraj jego królewska mość posłał generała Carlowitza do Wiednia do Was monarchów, aby odwoził od zawierania pokoju z nim. Turkiem, chociaż jego cesarska mość koniecznie tego pragnie* — cyt. wg Koroluk, o. c., s. 93 n.

³⁶ Cyt. wg Koroluk, o. c., s. 89.

³⁷ Bogosłowski, o. c., t. II, s. 565; por. Koroluk, o. c., s. 93.

³⁸ Koroluk, o. c., s. 88—90.

gnował na posła na kongres pokojowy P. B. Woźniczyna, członka Wielkiego Poselstwa, zalecając mu w instrukcji nieodstępowanie od postulatów przedłożonych dworowi wiedeńskiemu oraz ścisłą współpracę z polsem polskim³⁹.

Spotkanie Piotra z Augustem w Polsce nastąpiło 10 sierpnia 1698 w Rawie Ruskiej⁴⁰. Rezultaty rokowań rawskich zostały już dostatecznie wyjaśnione przez historiografię polską i radziecką. Można więc tylko skonstatować, że w Rawie po kilkudniowych rozmowach, w czasie których zapewne dokonano gruntownej analizy złożonej sytuacji międzynarodowej w związku z oczekiwaną wojną o sukcesję hiszpańską, jak również oceny stosunku Austrii i Wenecji do pokoju z Turkami — August II i Piotr I, za plecami Rzeczypospolitej, postanowili zrezygnować z planów wojny tureckiej w zamian za zawiązanie pierwszych nici rosyjsko-saskiego sojuszu zaczepno-odpornego przeciwko Szwecji. Trzeba jednak przyznać, że August nie od razu przystał na ten sojusz. Według jego, zbyt chyba optymistycznej oceny, stać było Rosję, Saksonię i Rzeczypospolitą na zwycięskie zakończenie wojny z osłabioną Portą. Dlatego osobiście i przez swego spowiednika, jezuitę Karola Maurycego Votę, starał się bezskutecznie przekonać cara, że *siły moskiewskie, polskie, saskie i kozackie same wystarczą do opanowania brzegów Euxynu, a potem do uwolnienia Konstantynopola*⁴¹. Stwierdziwszy jednak, że argumenty jego nie mogą zmienić stanowiska Rosji, August ustąpił. Uległość ta wobec Piotra wynikała z dwóch przesłanek: 1. propozycja rosyjska uderzenia na Szwecję siłami rosyjsko-saskimi była wielce interesującą dla Augusta z uwagi na możliwość opanowania przez niego Inflant w dziedziczne władanie; 2. odmowa współpracy z Rosją mogła rozluźnić ścisłe więzy łączące Piotra z Wettynem i w konsekwencji doprowadzić do utraty poparcia Rosji dla wzmocnienia nieugruntowanej jeszcze pozycji króla na tronie polskim. Nie można również zapominać o roli Piotra I w elekcji Augusta i stąd wypływającego długu wdzięczności króla wobec Rosji.

Zawijający się sojusz rosyjsko-saski był, rzecz jasna, na razie tylko umową ustną, zachowaną w ścisłej tajemnicy. Nawet okrucy z treści rozmów nie dotarły do obecnych w Rawie senatorów na czele z hetmanami koronnymi: Stanisławem Janem Jabłonowskim i Feliksem Potockim. *Tydzień cały przemieszkaliśmy pod oczyma tych monarchów* — przyznawał po wielu latach Jan Stanisław Jabłonowski, wojewoda ruski, syn hetmana wielkiego — *a nasze nie były tak doskonałe, żebyśmy dojrzeli, co oni robili, nader sekretnie ligując się bez Rzeczypospolitej na tę wojnę szwedzką nieszczęsną*⁴².

Gwałtowny zwrot na północ w polityce zagranicznej Augusta, niekorzystny w konsekwencji dla króla, w 1698 r. okazał się szkodliwym przede wszystkim dla Rzeczypospolitej. August bowiem zrezygnowawszy z planów naddunajskich stracił całe zainteresowanie dla kwestii tureckiej, a nawet dla planowej wyprawy antytureckiej, z której powodu zjechał do

³⁹ Fejgina, o. c., s. 453—454.

⁴⁰ Bibl. Kórn. 393, s. 19; natomiast Koroluk, o. c., s. 97 twierdzi, że car przybył do Rawy 13 VIII. Doniesienia o rozmowach rawskich: rezydent wenecki w Polsce Alberti do doży z 12 i 19 VIII 1698; o. Maurizio Vota, spowiednik Augusta do kardynała Spady z 11 VIII 1698; nuncjusz Paulucci do Spady z 26 VIII 1698 (Szmurło, o. c., s. 515, 517, 521, 527).

⁴¹ Cyt. Konopczyński, o. c., s. 31.

⁴² *Pamiętnik J. S. Jabłonowskiego, wojewody ruskiego*, wyd. A. Bielowski. Lwów 1862, s. 58.

Lwowa. Obleżenie Kamieńca, czego usilnie domagali się Polacy, bez silnej artylerii, której nie sprowadził król z Saksonii, nie wydawało mu się na tyle korzystne, by trwonić własne wojsko i pieniądze wyłożone na przygotowania wojenne. Król — cudzoziemiec niezbyt przy tym przejmował się faktem, że marsz na Kamieniec leżałby jak najbardziej w interesach jego nowej ojczyzny, zwłaszcza przed planowanym kongresem pokojowym.

Rezultaty rozmów rawskich oraz postawa króla w następnych dniach pozwalają na wysnucie jeszcze jednego wniosku. Odnosi się mianowicie wrażenie, że po spotkaniu z Piotrem obojętny na interesy Rzeczypospolitej król gotów był ostatecznie zaakceptować formułę: *uti possidetis* za podstawę rokowań i nawet skłonić do tego Polaków. Król — elektor musiał jednak działać w tym kierunku nadzwyczaj ostrożnie i zręcznie, by nie narazić się Rzeczypospolitej. Był to bowiem okres szczególnego wzrostu nastrojów antyaustriackich i rozgorczyen do Ligi Świętej. Wywołało je sprawozdanie specjalnego wysłannika Rzeczypospolitej do Wiednia Jana Gomolińskiego, biskupa kijowskiego, nadeszłe do Lwowa w drugiej połowie sierpnia.

Biskup kijowski donosił, że 5 sierpnia 1698 r. przedstawił ministrom austriackim, kanclerzowi Udalrykowi Kinsky'emu i wicekanclerzowi Dominikowi Andreasowi Kaunitzowi, memoriał z polskimi postulatami i argumentami podważającymi zasadę: *uti possidetis*, które zostały przez nich odrzucone⁴³. Gomoliński ponadto donosił o upokarzających dla Rzeczypospolitej wynurzeniach Kinsky'ego i Kaunitza na temat udziału Polski w Lidze Świętej. Na przypomnienie posła polskiego o obowiązku solidarności aliantów w wojnie i przy zawieraniu pokoju, o utracie Kijowa i Smoleńska *dla dobra świętego przymierza*, o 30 mln długu żołnierzy, 200 mln kosztów wojennych, o wyniszczeniu sił *w wyprawie wiedeńskiej, bezarabsko-budziackiej, mołdawskiej* itp. ministrowie mieli stwierdzić, że Polacy wstąpiwszy do Ligi nic nie robili. W czasie kiedy inni walczyli ofiarnie, Polacy — zdaniem Kinsky'ego i Kaunitza — kłócili się między sobą i zrywali sejmy; dlatego — uważali — Rzeczpospolita nie ma podstaw żądać pomocy od sojuszników, *bo co kto z aliantów posiada, to zdobył własną krwią i pracowitym wysiłkiem, a nie [...] polskim wojskiem*⁴⁴.

Pisemna odpowiedź cesarza na postulaty polskie wręczona Gomolińskiemu zapewne w 1 dekadzie sierpnia była bardziej powściągliwa. Leopold zapowiadał co prawda utrzymanie zasady: *uti possidetis* i rozpoczęcia kongresu pokojowego na Węgrzech 15 września 1698 r.⁴⁵, ale jednocześnie oświadczył w celu zadokumentowania swego rzekomego poparcia dla polskich interesów, iż *życzliwości swojej ku Polsce in actu przysłego traktatu o to się starać, aby propozycyje imieniem króla jmc. i Rzpltej na pomienionym traktacie inferende jako najlepiej skutek swój wzięły z ukontentowaniem Polski usibus belli sacri attritae*⁴⁶. W rzeczy-

⁴³ AGAD, Arch. Publ. Potoc. 55, cz. I, s. 37: Gomoliński z Wiednia 9 VIII 1698; Hurmuzaki, vol. 5, cz. I, s. 494 n.: Kopia propositionis ablegati Poloniae circa negotium pacis cum Turcis die 5 August 1698.

⁴⁴ Lenkiewicz, o. c., s. 1086; Konopczyński, o. c., s. 29; Bogosławskij, o. c., t. III, s. 336; Szmurło, o. c., s. 511: C. Ruzzini do doży z Wiednia 9 VIII 1698.

⁴⁵ Wynika to pośrednio z listu Augusta do Gomolińskiego z 31 VIII 1698 (Bibl. Czart. 1668, s. 262).

⁴⁶ Donosił o tym Gomoliński do K. Radziwiłła, podkanclerza litewskiego z Wiednia 24 VIII 1698 (AGAD, Arch. Radz., dz. V, teka 96, nr 4442).

wistości sprawa polska niewiele obchodziła dwór wiedeński. Austria nie miała zamiaru występować na kongresie za zwrotem Polsce Kamieńca, o ile uszczuplałoby to w jakimś stopniu jej zdobycze terytorialne oraz kolidowało z interesami Habsburgów. Dyplomacja wiedeńska zamierzała doprowadzić do rokowań każdego z sojuszników oddzielnie, by samej łatwiej dogadać się z Turkami. Habsburgowie brali również w rachubę ewentualność separatystycznego pokoju z Portą bez oglądania się na Polskę i Rosję, gdyby te pragnęły przedłużenia wojny⁴⁷.

Odmowna w gruncie rzeczy, choć ubrana w zycliwe słowa, odpowiedź cesarza nie mogła rozładować narastającego niepokoju wśród polskiej opinii publicznej. Aby ustosunkować się do wiadomości z Wiednia i wytyczyć linię postępowania na przyszłość, król pod naciskiem panów polskich zwołał do Lwowa na 20 sierpnia 1698 Radę Senatu⁴⁸. Obrady od początku toczyły się w burzliwej atmosferze. Część senatorów na czele z Andrzejem Chryzostomem Załuskim biskupem warmińskim, Janem Przebendowskim wojewodą malborskim i Hieronimem Lubomirskim, podskarbin wielkim kor. domagała się nawet od króla akcji odwetowych przeciwko Austrii w postaci zajęcia przez wojska saskie Śląska, ponieważ — jak twierdzili — cesarz jednostronnie zerwał Ligę⁴⁹. Był to jednak gniew bezsilny, gdyż Rzeczpospolita, pozbawiona nawet oparcia w swym monarsze, nie posiadała żadnych możliwości dla wywarcia presji na Wiedeń, aby zmienił on stanowisko w kwestii warunków rokowań. Rzeczpospolita nie mogła też pozwolić sobie na całkowite zerwanie z Austrią, gdyż to mogłoby doprowadzić do zupełnego osamotnienia Polski w obliczu kongresu, samodzielnej zaś wojny z Turkami, bez wiązania części sił tureckich przez Rosję, Austrię i Wenecję, wyniszczone i znużone wojną państwo nie było w stanie prowadzić. Dlatego też chcąc nie chcąc senat podjął uchwałę o wydelegowaniu na kongres pokojowy posła nadzwyczajnego, którego wyboru miał król dokonać w późniejszym terminie. Decyzja ta jednak nie oznaczała akceptacji rokowań na zasadzie: *uti possidetis*. Przeczą temu dalsze uchwały senatu, który postanowił: 1. wystosować list do cesarza Leopolda i *oświadczyć wielką krzywdę, którą by Rzplta przez przyjęcie podobnego traktatu poniosła*; 2. wysłać skargę na cesarza do papieża Innocentego XII i kardynała-protektora Barberiniego; 3. *o przyszłej wyprawie myśleć nie przestawać i wojska obydwaj [...] postawić w pogotowie*⁵⁰.

Rzecz prosta powyższe uchwały i ich realizacja przez króla (wysłanie 21 sierpnia listów z prośbami i skargami do Wiednia, Londynu i Rzymu⁵¹) nie wzmocniły bynajmniej pozycji Polski przed kongresem. Było sprawą oczywistą, że skutek taki można było osiągnąć tylko drogą demonstracji siły zbrojnej i odniesionych sukcesów militarnych. Polacy oczywiście nie mieli co do tego żadnych złudzeń i liczyli, że uda się Rzeczypospolitej przy pomocy znacznych wojsk saskich koncentrowanych pod

⁴⁷ Bogosłowski, l.c.

⁴⁸ AGAD, Arch. Publ. Połoc. 48, s. 48: Senatus Consilium 20 VIII 1698 we Lwowie.

⁴⁹ Konopczyński, o. c., s. 31.

⁵⁰ AGAD, Arch. Publ. Połoc. 48, s. 48: Conclusum Senatus Consilium 20 VIII 1698.

⁵¹ Bibl. Czart. 1668, s. 257; Hurmuzaki, vol. 5, cz. II, s. 301; August II do cesarza, ze Lwowa 21 VIII 1698; Bibl. Czart. 1668, s. 256; Hurmuzaki, vol. 5, cz. I, s. 502; August II do papieża, ze Lwowa 21 VIII 1698; Bibl. Czart. 1668, s. 258; August II do kardynała Barberiniego, ze Lwowa 21 VIII 1698; ibidem, s. 260; August II do Gomolińskiego, ze Lwowa 21 VIII 1698.

Lwowem osiągnąć takie sukcesy. Dlatego hetmani koronni, zwłaszcza St. Jabłonowski, tak wielkie znaczenie przywiązywali do narady wojennej z udziałem generałów saskich i innych senatorów, która odbyła się we Lwowie bezpośrednio po Radzie Senatu⁵². Na naradzie bowiem zamierzano ostatecznie zdecydować o wyborze jednego z dwóch kierunków wyprawy: marszu na Kamieniec lub do Mołdawii. Niestety narada nie spełniła oczekiwań Polaków. Królowi, który po Rawie zrezygnował z planów tureckich, udało się odroczyć podjęcie decyzji w sprawie marszu na Kamieniec. Sprzyjał temu niezbyt energiczny nacisk polskich senatorów, którzy nie potrafili wymusić na królu podjęcia działań zaczepnych. August więc, korzystając z wieści o przygotowaniach ordy na Budziaku do wyprawy na Polskę, postanowił wykorzystać tę szansę i ograniczyć kampanię tylko do odparcia najazdu tatarskiego⁵³. Przy tym jednak nie zdobył się on nawet na ustalenie planu operacyjnego przeciwko Tatarom⁵⁴, ograniczając się do wydania rozkazu dla części wojska saskiego, obecnego już pod Lwowem, by pozostawało w stałym pogotowiu do wymarszu⁵⁵, a hetmanowi polnemu kor. F. Potockiemu, by udał się do obozu generalnego w Monasterzyskach dla przyspieszenia koncentracji wojska koronnego⁵⁶. Rezygnacja z kroków zaczepnych przeciwko Turkom w przededniu kongresu była niewątpliwie decyzją szkodliwą dla Rzeczypospolitej, ponieważ mogła wzmocnić nieustępliwość Turków na kongresie w sprawie zwrotu Kamieńca i osłabić w ogóle pozycję przyszłego posła polskiego w przetargach dyplomatycznych.

Tymczasem, w myśl uchwały senatu z 20 sierpnia, jeszcze przed starciem armii koronnej z Tatarami pod Podhajcami (8—9 września 1698) król desygnował posła Rzeczypospolitej na kongres pokojowy w osobie Stanisława Małachowskiego, wojewody poznańskiego, który dał się już poznać jako zręczny dyplomata w rokowaniach pokojowych z Turkami w 1691 r.⁵⁷ O wyborze tym powiadomił król cesarza oraz pełnomocników Wilhelma III Orańskiego na traktaty — Pageta i Colyera⁵⁸. Wcześniej jeszcze (28 sierpnia 1698) wysłał także list do chana Selim-Gereja z prośbą, by na kongresie *w imię przyjaźni bronił interesów Polski, za co nie ominie [go] wdzięczność i nagroda*⁵⁹.

Po otrzymaniu szczegółowej instrukcji (5 września) poseł polski na czele skromnego orszaku niezwłocznie opuścił Lwów, udając się przez Węgry w kierunku Peterwaradynu, gdzie początkowo miały się rozpocząć rokowania⁶⁰. Instrukcja złożona z 21 punktów zawierała maksymalne żądania Rzeczypospolitej, w których najważniejsze dotyczyły: uroczy-

⁵² J. B. Parthenay, *Dzieje panowania Fryderyka Augusta II, króla polskiego*. Warszawa 1854, s. 123; Türkenkrieg, s. 638.

⁵³ O dyskusji na radzie wojennej i decyzji Augusta ograniczenia kampanii do odparcia najazdu tatarskiego traktuje szerzej — J. Wojtasik, *Ostatnia rozprawa z Turkami i Tatarami w 1698 r.*, cz. II. „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”.

⁵⁴ Wspomina o tym Stanisław Szczuka, referendarz koronny, w liście do żony z 27 VIII 1698 (AGAD, Arch. Publ. Potoca. 163a, t. 42, s. 195).

⁵⁵ Parthenay, o. c., s. 123.

⁵⁶ *Pamiętnik Jabłonowskiego*, s. 61.

⁵⁷ Bibl. Czart. 1668, s. 262 n.: Plenipotentia ad tractatum pacis cum fulgida Porta, Leopoli 5 IX 1698; Jarochoowski, o. c., s. 191; Konopczyński, o. c., s. 32.

⁵⁸ Bibl. Czart. 1668, s. 260: Ad... legatum Angliae, Leopoli 5 IX 1698.

⁵⁹ Ibidem, s. 261: August II do chana krymskiego, ze Lwowa 28 VIII 1698.

⁶⁰ Konopczyński, o. c., s. 33 błędnie podaje, że Małachowski wyruszył na Węgry z Krakowa, skoro poseł polski był przygotowywany do wyjazdu przez króla i Stanisława Jabłonowskiego we Lwowie i stąd ruszył na Węgry; zob. *Pamiętnik Jabłonowskiego*, s. 61.

stego zaprotestowania przeciwko formule: *uti possidetis*; zwrotu Polsce przez Turków Podola z Kamieńcem; przekazania Rzeczypospolitej Mołdawii, Wołoszczyzny i Budziaku, a w razie oporu Turków i sprzymierzeńców ograniczenie żądań do wcielenia do Polski Czerniowiec, Chocimia, Suczawy i Soroki z okolicami; odszkodowania od Porty za najazdy tatarskie oraz od Austrii zwrotu dziesięcin z Królestwa Neapolu i Sycylii, przeznaczonych dla Polski; wstrzymania najazdów tatarskich i wysiedlenia Tatarów z Mołdawii i Budziaku; zwrócenia Polsce jeńców i prawo wyszukiwania ich przez komisarzy królewskich w Trebizondzie, Erzerumie, Budziaku, Krymie, Bakczyseraju; utrzymania Ligi Świętej; przyznania prawa księstwom naddunajskim do wybierania na gospodarów królów polskich; opieki bernardynów nad miejscami świętymi w Palestynie i prawa do wolności nabożeństw dla katolików w Turcji; zapewnienia kupcom polskim wolnego handlu na obszarze całego państwa otomańskiego itp. Ponadto instrukcja nakazywała posłowi ścisłą współpracę na kongresie z posłem rosyjskim⁶¹.

Czy przedstawione wyżej maksymalne żądania Rzeczypospolitej miały jakiegokolwiek szanse urzeczywistnienia na kongresie, zważywszy słabą pozycję Polski w Lidze Świętej i na arenie międzynarodowej, brak sukcesów militarnych i widoczną na zewnątrz słabość państwa? Czy król i senatorowie brali w rachubę powyższe czynniki, opracowując postulaty polskie na kongres? Wydaje się, że August i senatorowie pozbawieni byli złudzeń co do możliwości przyłączenia do Polski całej Mołdawii, Wołoszczyzny i Budziaku czy nawet ich części. Wysuwając tego rodzaju żądania traktowali je, jak się wydaje, od początku jako monetę przetargową, potrzebną dla uzyskania celu skromniejszego, lecz bardziej realnego, tj. odzyskania Podola z Kamieńcem. Świadczy zresztą o tym dodatkowa tajna instrukcja Augusta dla Małachowskiego⁶², z której wyraźnie wynika, iż poseł w razie oporu Turków mógł zrezygnować z pretensji maksymalnych i średnich (część Mołdawii) i stanąć na platformie minimalnej, tj. na gruncie status quo ante bellum. Z wyjazdem posła na kongres zakończył się ważny etap wstępnych przetargów, w których strona polska w sojuszu z Rosją starała się bezskutecznie wywrzeć nacisk na Wiedeń w celu zmiany niekorzystnej dlań platformy rokowań.

Z jakimi więc szansami i atutami na odzyskanie Podola z Kamieńcem, bo o takich realnych żądaniach Rzeczypospolitej pod adresem Turcji mogła być mowa, wyjechał Małachowski na Węgry, skoro formuła: *uti possidetis* pozostawała obowiązującą zasadą rokowań na kongresie?

Trzeba stwierdzić, że widoki na odzyskanie Kamieńca przed rozpoczęciem kongresu były niewielkie. W gruncie rzeczy jedynym atutem Rzeczypospolitej było posiadanie kilku forteczek w Mołdawii, które mogły się jeszcze liczyć w przetargach z Turkami. Dlatego Małachowski tak dramatycznym głosem domagał się kontynuacji kampanii wojennej przeciwko Turkom, widząc w niej jedyny ratunek dla wzmocnienia pozycji Polski na kongresie.

Dla Boga — pisał Małachowski do St. Szczuki z Budy 23 września — *trzeba by i tam co tej kampanii robić przy takich pogodach, bo tu u Niemców widzę in firie motus velocior chcą koniecznie co znacznego*

⁶¹ Bibl. Czart. 1668, s. 165—169: Instrukcja dla St. Małachowskiego na rokowania pokojowe z Turkami oraz dodatek do instrukcji, Lwów 5 IX 1698; Konopeczyński, o. c., s. 32 n.; Jarochowski, o. c., s. 192.

⁶² Ob. przyp. poprzedni.

*jeszcze tej kampanii adijare ad fundamentum positum uti possidetis [...] Właśnie by i nam należało Kamieniec przynajmniej blokadą ścisnąć, abyśmy go tanquam propossesso pretendować z tej raciej mogli, a do Multan co wojska na zimę wyprawić [...] Sądzę, że ten traktat chyba po kampanii będzie przez co by się nasza miditas odkryta, gdybyśmy z tej kampanii inficitis rebus i nic nie zrobiwszy zniść mieli. Bo teraz jeszcze tu jakokolwiek straszyć się może póki się kampania nie skończy, że Kamieniec tak ściśniony, że subsistere długo nie może, że wojska nasze Multany i Wołochy osiadają. Za czym dla Boga, jeżeli kiedy rzeźwiej akciej potrzebowała wojna to teraz na tej dobita, która dobry albo zły pokój sprawić powinna*⁶³.

Niestety powyższe wezwanie Małachowskiego pozostało bez echa. Było ono spóźnione o tyle, że wcześniej (17 września) na Radzie Senatu w Brzeżanach król przeforsował decyzję o całkowitym przerwaniu kampanii pod pretekstem braku żywności dla wojska, artylerii oblężniczej, spóźnionej pory i słońc jesiennych, wreszcie zaawansowanych rozmów pokojowych⁶⁴, a pod koniec września po incydentach antykrólewskich i antysaskich w obozie polskim, rozesał wojska saskie na leża zimowe⁶⁵. Tak więc mizerne efekty wyprawy bynajmniej nie dawały posłowi polskiemu dodatkowych atutów przed rozpoczęciem kongresu w Karłowicach. W zasadzie mógł on liczyć tylko na własną zręczność, na wykorzystanie propagandowo wielkiego wysiłku zbrojnego swego kraju w ostatniej kampanii dla zadokumentowania Turkom jeszcze poważnych możliwości militarnych Rzeczypospolitej, na poparcie dyplomatyczne mediatorów i dworu wiedeńskiego oraz na uległość samej Turcji.

ATTITUDE DE LA POLOGNE ET D'AUGUSTE II ENVERS LA PAIX AVEC LES TURCS, A LA VEILLE DU TRAITÉ DE KARŁOWICE

La guerre de la Ligue Sainte contre la Turquie trouva sa solution définitive en 1697. La Turquie évita la défaite grâce au conflit qui se forma autour de la succession du trône d'Espagne et à l'attitude de puissances maritimes, l'Angleterre et la Hollande, qui, soucieuses de conserver l'équilibre des forces sur la continent, voulaient empêcher la Russie et l'Autriche de croître en puissance.

Les Bourbons d'un côté et les Habsbourgs autrichiens de l'autre prétendaient au trône d'Espagne, occupé par Charles II, dernier de la dynastie des Habsbourgs, qui agonisait à Madrid. Si les Bourbons montaient sur le trône, la puissance de la France en serait considérablement accrue et cela inquiétait l'Angleterre et la Hollande. Ces pays décidèrent, en accord avec l'Autriche, de s'opposer aux aspirations espagnoles de Versailles. Il convenait cependant de terminer au plus vite la guerre à l'est de l'Europe, pour laisser l'Autriche libre de déclarer la guerre à la France.

Vers la fin de 1697, Guillaume II d'Orange, roi d'Angleterre et de Hollande, présenta à la Turquie des propositions de paix avec la Ligue Saints Pologne, Autriche, Venise, Russie) selon le principe uti possidetis. Ces propositions, favorables

⁶³ AGAD, Arch. Publ. Potoc. 163a, t. 26, s. 11: St. Małachowski do St. Szczuki, z Budy 23 IX 1698.

⁶⁴ Arch. Publ. Potoc. 48, s. 48 n.: Senatus Consilium 17 IX 1698 w Brzeżanach.

⁶⁵ Wojtasik, o. c., cz. II.

à l'Autriche et à Venise qui obtenaient des gains territoriaux, la première en Hongrie et dans les Balkans, la seconde en Dalmatie et en Grèce, ne l'étaient guère pour la Pologne et la Russie. C'est pourquoi Auguste II et la Russie accueillirent-elles avec déplaisir la note de l'empereur Léopold I-er, datée du 23 IV 1698, concertée avec Venise, qui engageait la Pologne et la Russie dans les négociations de paix aux conditions proposées par l'Angleterre. Pour Auguste II, les aspirations de la cour de Vienne à la paix constituaient un obstacle à ses plans, irréels, d'une guerre contre la Turquie: il voulait prendre, au cours d'une première étape, la Moldavie et la Valachie, puis les Balkans tout entiers. De son côté la Russie n'était pas satisfaite de ses conquêtes, modestes en comparaison avec l'Autriche et Venise (Azov, petites torteresses à l'embouchure du Dnieper) et entendait obtenir l'accès à la mer Noire.

La Pologne ne manifestait pas de tendances à l'expansion et visait, en fait, à récupérer les pertes subies à Buczacz. Cependant, à la lumière de la note impériale, même ces modestes ambitions paraissaient illusoire puisque Kamieniec restait aux mains des Turcs. C'est pourquoi la Pologne protesta vivement contre le principe *uti possidetis*, invoquant dans les notes adressés à Léopold I-er, au pape Innocent et à Guillaume le tort que subirait la Pologne si la paix était ainsi conclue. Le 18 VI 1698 Jan Gomóliński, évêque de Kiev fut envoyé à Vienne pour y veiller aux intérêts polonais. Ce fut tout ce qu'entreprit la Pologne pour augmenter ses chances avant le congrès.

Au cours des mois suivants (juin-août) seul Auguste qui pensait à ses intérêts dynastiques et aux intérêts économiques de la Saxe, cherchait à torpiller le congrès de paix et à pousser la Russie à rompre avec la Ligue Sainte, et à commencer une nouvelle guerre contre les Turcs avec les seules forces de la Russie, de la Pologne et de la Saxe.

Pierre I-er ne voulait pourtant pas risquer une rupture avec Vienne. Il craignait aussi que les forces de la Pologne, de la Russie et de la Saxe fussent insuffisantes pour battre la Turquie. Après de vaines tentatives pour engager l'Autriche à prolonger la guerre contre la Turquie, il renonça à poursuivre cette guerre et, au cours de sa rencontre avec Auguste II à Rawa Ruska, il décida sans doute le roi de Pologne à abandonner ses plans antiturcs en échange de l'alliance saxo-russe contre la Suède.

Ce revirement vers le nord en politique étrangère d'Auguste, préjudiciable en résultat au roi, s'avéra en 1698 néfaste surtout à la Pologne.

En Pologne l'irritation contre l'Autriche, Venise et Guillaume III d'Orange atteignit à la mi-août son apogée, à la suite du rapport de Gomóliński, parvenu à Lwów pendant la première décade d'août. Le rapport contenait les déclarations, défavorables à la Pologne, des ministres de l'empereur, et annonçait que les réserves polonaises formulées à l'égard des négociations de la paix selon le principe *uti possidetis*, étaient rejetées. La Pologne avait une position trop faible pour exercer une pression efficace sur Vienne. Elle se limita à des gestes diplomatiques, mais décida d'envoyer un ambassadeur aux négociations de paix. Le roi confia cette mission à Stanisław Małachowski, voivode de Posnanie.

Avant son départ de Lwów pour la Hongrie (le 5 IX 1698) Małachowski reçut deux instructions. La première, considérée comme base des tractations, contenait les revendications maxima de la Pologne, y compris la Moldavie et la Valachie; la seconde, secrète, autorisait l'ambassadeur, au cas où les Turcs et les alliés s'opposeraient fermement, à se placer sur la position du *status quo ante bellum*.

La Pologne n'avait guère de chances de recouvrer Kamieniec et une partie de la Podolie avant le congrès.